

Sygn. akt VI P 811/13Pm

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 listopada 2015r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSR Anita Niemyjska – Wakieć

Protokolant: protokolant sądowy Monika Kłosek

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2015r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa (...) S.A. w G.

przeciwko D. G.

o odszkodowanie

I. oddala powództwo

II. zasądza od powódki Przedsiębiorstwa (...) S.A. w G. na rzecz pozwanego D. G. kwotę 1800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego

III. kosztami sądowymi obciążyć powódkę Przedsiębiorstwo (...) S.A. w G. uznając je za poniesione w całości,

Sygn. akt VI P 811/13 Pm

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 30 września 2013r. powód Przedsiębiorstwo (...) S.A. w G. wniósł o zasądzenie od pozwanego D. G. kwoty 21.622,23 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów postępowania.

W uzasadnieniu wskazał, że pozwany porzucił pracę czym wyrządził pracodawcy szkodę, której części, ograniczonej do trzymiesięcznego wynagrodzenia pozwanego, domagał się pozwem.

Pozwany D. G. w odpowiedzi na pozew, wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 4 maja 2004r. została zawarta pomiędzy powodem (...) SA w G. a pozwanym D. G. umowa o pracę na stanowisku specjalisty ds. rynków wschodnich na czas określony co 10 kwietnia 2004r., w pełnym wymiarze czasu pracy. Umowa następnie została przedłużona o rok.

W dniu 11 kwietnia 2006r. strony zawarły umowę na czas nieokreślony, na stanowisku spedytora ds. przewozów.

Wynagrodzenie pozwanego, początkowo określone na 1400 zł, zostało podniesione do kwoty 2700 zł, a następnie od 1 maja 2008r. 3500 zł.

Z dniem 1 lipca 2010r. powierzono pozwanemu stanowisko Kierownika ds. rozwoju usług promowych i podwyższono wynagrodzenie zasadnicze do kwoty 4000 zł brutto. Z dniem 1 listopada 2010r. podwyższono wynagrodzenie do 4500 zł i przyznano dodatek służbowy w wysokości 480 zł miesięcznie.

Z dniem 1 marca 2012r. powierzono powodowi stanowisko Dyrektora Działu (...), przy niezmienionych warunkach płacy.

Dowód: -umowa o pracę k. 1, 10,17 akt osobowych pozwanego, aneksy k. 19, 24 ,k. 37, 40, 41, 48 akt osobowych pozwanego

Powodowa spółka – Przedsiębiorstwo (...) w G. zajmuje się transportem drogowym towarów, działalnością usługową wspierającą transport lądowy, przewozami pasażerskimi, spedycją itp.. To był główny zakres działalności powoda. Ofertę powoda uzupełniała usługa pośrednictwa w organizacji przeprawy promowej danego transportu.

Dowód: - KRS spółki k. 19

Grupę (...) tworzą trzy firmy: (...), (...) i (...) i oferuje usługi w zakresie transportu, spedycji i logistyki. Wśród tych spółek (...), powstała w 2004r. zajmuje się usługami wsparcia spedycji, dystrybucji magazynowania dla (...) i (...) oraz stanowi uzupełnieni oferty tych spółek. (...) to spółka powstała w 2004r., operator transportowo – logistyczny specjalizujący się w międzynarodowym i krajowym transporcie drogowym, multimodalnym oraz przepraw promowych. (...) powstała w 1990r. i zajmuje się spedycją morską, lotniczą i transportem kontenerowym.

Dowód: - wydruk ze strony (...)k. 80, KRS (...) k. 81, KRS (...) k. 95

U powoda obowiązywał kodeks etyczny zobowiązujący strony do nieujawniania i niewykorzystywania informacji pozyskanych w związku z pracą w sposób szkodzący komukolwiek. Zobowiązały się też do postępowania w sposób jawny i przejrzysty, oraz stosowania zasady fair play. Pozwany zapoznał się z kodeksem etycznym.

Za informacje poufne Regulamin pracy uznawał wszelkie nieujawnione do wiadomości publicznej informacje techniczne, technologiczne, organizacyjne Pracodawcy lub inne informacje posiadające wartość gospodarczą (zarówno stanowiące tajemnice pracodawcy w rozumieniu k.p. jak i tajemnice przedsiębiorstwa w rozumieniu ustawy o nieuczciwej konkurencji) . dotyczy to w szczególności wszelkich danych o klientach, produktach, ich cenach, odbiorcach, strukturze dystrybucji, stosowanych rozwiązaniach logistycznych oraz obrocie. Poufne są też wszystkie dokumenty związane z działalnością operacyjną pracodawcy.

Z pozwanym nie zawarto umowy o zakazie konkurencji w trakcie czy też po zakończeniu zatrudnienia.

Dowód:- kodeks etyczny k. 46, oświadczenie k. 38, uchwała k. 49, czesciowo zeznania M. K. k. 183

Pozwany D. G. na stanowisku Dyrektora Działu (...) zajmował się organizacją działu, w którym zatrudnionych było około 12-13 osób. Pracownicy działu zajmowali się rezerwacją przepraw promowych dla klienta bezpośredniego.

Pozwany D. G. zajmował się organizacją pracy działu, zarządzaniem nim, kształtował budżet, kontrolował pracowników, zajmował się utrzymywaniem kontaktów z otoczeniem biznesowym, sporządzał wymagane sprawozdania i analizy. Pomagał też stworzyć stronę internetową (...).

Pracownicy działu byli podzieleni na rynek angielski i skandynawski. Każda grupa miała swojego przełożonego – koordynatora, który podlegał pozwanemu. Koordynatorem rynku brytyjskiego był M. R., zaś skandynawskiego koordynatorem była J. L..

Był też zatrudniony kierownik przepraw promowych – M. J.. Był on wcześniej przełożonym pozwanego, zanim wyodrębniono stanowisko dyrektora działu przepraw promowych.

Zastępował on pozwanego w razie nieobecności. Zastępowali go też J. L., i M. R.– koordynatorzy rynków.

Dział przepraw pracował na dwie zmiany 8-22 w dni powszednie i soboty od 8 do 16, poza tym pracownicy działu odbierają telefony, ale nie są podłączeni do systemu i nie mogą niczego załatwić w zakresie usług promowych.

Dział nie wymagał stałego, bieżącego nadzorowania, radził sobie pod nieobecność pozwanego, np. związaną z urlopami, wszystkie sprawy szły bieżącym torem.

Pozwany nie obsługiwał bezpośrednio klientów. Pozwany nie miał zatem swoich stałych klientów.

Sprzedaż przepraw promowych polega na tym, iż klient zgłasza się z zapytaniem, ile kosztuje dany przejazd, dana przeprawa i poszukuje jak najtańszej oferty. Nierzadko zapytuje o ofertę kilka firm oferujących te same usługi pośrednictwa w sprzedaży przepraw promowych. Nie zawiera się stałych umów z danym klientem – przewoźnikiem na jakiś okres czasu, obejmujących jakieś pakiety przepraw. Każdorazowo klient poszukuje najdogodniejszej dla niego przeprawy. Pracownicy nie mieli przypisanych do siebie klientów, kto odebrał telefon czy maila z zapytaniem, ten obsługiwał klienta.

Stale umowy, na okres roczny, zawiera się z armatorami. Rozmowy w tym zakresie odbywają się pod koniec roku i dotyczą roku przyszłego. W rozmowach tych uczestniczył pozwany D. G., ale nie zawsze i nie samodzielnie, tzn. zawsze też na rozmowach z armatorem był prezes, który musiał zaakceptować warunki umowy. Zdarzały się takie sytuacje, iż w rozmowach uczestniczył sam prezes, bez pozwanego, lub też prezes z innym pracownikiem działu, np. koordynatorem rynku panem J.. Także M. R. uczestniczył niekiedy w negocjacjach stawek, zarówno podczas pracy powoda, jak i po jego odejściu.

Ceny przepraw z reguły były stałe na przestrzeni całego okresu danej umowy.

Zarząd po ustaleniu cen usług armatora ustalał widełki marży, w jakich mogli się poruszać spedytorzy, podający klientowi na jego zapytanie cenę usługi. Widełki te były znane pracownikom działu, wynikały z danych zawartych w systemie – pracownik widział w nim, ile może zejść z ceny by zaoferować korzystną ofertę klientowi. Zależy to wszystko od wynegocjowanych kosztów przepraw promowych w umowie z armatorem.

Pracownicy działu w osobach koordynatorów mieli dostęp do plików kosztowych, czyli wskazujących ceny, jakie płaciła powodowa spółka armatorom i ceny, jakie pracownicy mieli oferować klientom. Szeregowi pracownicy, wykonujący pracę spedytora, na początku znali te dane, potem znali tylko cenniki dla klientów i widełki, w ramach których mogli się poruszać.

Rynek tych usług jest rynkiem ceny najniższej, tego szukają klienci. Często wielokrotnie w ciągu roku zmieniają podmiot, przez który organizują przeprawy promowe. Zdarza się, że zgłaszają, iż mają daną cenę usługi u konkurencji i pytają, czy firma może to przebić i dać korzystniejszą. Takich firm, które zajmują się przeprawami promowymi jest około 20 na rynku. Na początku roku jest szczególnie duża rotacja, bowiem firmy na nowy rok mają nowe kontrakty przewozowe, zmieniają się kierunki, przewoźnicy szukają nowych możliwości zoptymalizowania kosztów przeprawy promowej.

Jest to też z drugiej strony branża oparta na relacjach, klienci zwracają się do tego, z kim im się dobrze współpracuje i jeśli współpraca jest dobra, wracają do tego spedytora, który ich obsługiwał.

Dowód: - zeznanie pozwanego k. 113 -115, k. 279-281, nagranie czas 01:10:32-01:40:06, płyta k. 282, k. 288-291 nagranie czas 00:01:18 – 00:52:23 płyta k. 293, nagroda k. 35 cz. B akt osobowych powoda, zeznania świadka M. R. k. 187-192, częściowo zeznania K. K. k. 182-184, zeznania M. J. k. 194-197, zeznania świadka M. S. k. 197-199, zeznanie świadka D. S. k. 233-237, nagranie czas. 00:07:08 – 00:58:52 płyta k. 238, zeznanie J. L. k. 275-279, nagranie czas 00:03:09-01:08:48 płyta k. 282

W drugiej połowie 2012r. powodowa spółka rozpoczęła poszukiwania pracownika na stanowisko dyrektora Działu (...), które zajmował pozwany, zlecając znalezienie kandydata firmie zajmującej się rekrutacją.

Pozwany na jesieni 2012r. natknął się na to ogłoszenie i zauważył, iż dotyczy jego stanowiska. Gdy chciał wyjaśnić tą sytuację, uzyskał odpowiedź, iż nie jest to ogłoszenie powodowej spółki. Pozwany nie dał temu wiary i uznał, iż powodowa spółka chce się go pozbyć w związku z faktem, iż jego żona jest w ciąży, a pozwany w związku z sytuacją rodzinną będzie po urodzeniu dzieci mniej dyspozycyjny. Poczul się urażony, tym bardziej, iż miał wrażenie, iż powodowa spółka jest niechętna jego planowanemu urlopowi i nie chce się zgodzić na urlop pod koniec roku.

Dowód: - ogłoszenie o pracy k. 72-73, zeznania pozwanego. 114-115, . 279-281, nagranie czas 01:10:32-01:40:06, płyta k. 282,k. 288-291 nagranie czas 00:01:18 – 00:52:23 płyta k. 293 , częściowo zeznanie K. K. k. 180-182

Pozwany D. G. w związku z tym, iż jego żona w krótkim czasie spodziewała się urodzin dzieci z ciąży bliźniaczej, w dniu 7 listopada 2012r. złożył wniosek o urlop na okres od 13 listopada 2012r. do 17 grudnia 2012r., opisując to jako 19 dni. Skorygowano wniosek na okres do 10 grudnia (20 dni). Zgodę na urlop wydała M. K. w dniu 8 listopada 2012r..

W dniu 20 listopada 2012r. pozwany wniósł o rozwiązanie stosunku pracy z dniem 7 grudnia 2012r. za porozumieniem stron. Pracodawca nie wyraził na powyższe zgody, pismem z dnia 3 grudnia 2012r..

W dniu (...)urodziły się pozwanemu bliźniaki.

Pozwany wykorzystał jeszcze 11 i 12 grudnia jako urlop okolicznościowy w związku z urodzeniem dzieci.

W dniu 10 grudnia 2012r. pozwany listownie wypowiedział umowę o pracę. Pismo dotarło do pracodawcy 11 grudnia 2012r.

Dowód: -wnioski urlopowe – nieponumerowana część akt osobowych pozwanego, akty urodzenia dzieci, – nieponumerowana część akt osobowych pozwanego, porozumienie k. 1 cz. C akt osobowych pozwanego, brak zgody k. 2 cz. C akt osobowych pozwanego, wypowiedzenie k. 3 cz. C akt osobowych pozwanego

Pozwany rozwiązał umowę o pracę pod wpływem urażonej dumy i rozwiązując umowę nie był zatrudniony w żadnej innej firmie. Dopiero po wypowiedzeniu zaczął szukać pracy.

Pozwany powiadomił pracowników działu o tym, że odchodzi, w dniu w którym przyszedł złożyć wniosek o rozwiązanie za porozumieniem stron. Pracownikom wskazał, iż wynika to z tego, że powodowa spółka szukała kogoś na jego miejsce. Pracownikom mówił, żeby współpracownicy się o niego nie martwili. Pracownicy spodziewali się oni, iż rozpocznie własną działalność. Pozwany mówił, iż ma dużo ofert pracy i pomysłów i nie wie jeszcze, co dalej.

Dowód: zeznanie D. G. k. 113-115, 279-281, nagranie czas 01:10:32-01:40:06, płyta k. 282,k. 288-291 nagranie czas 00:01:18 – 00:52:23 płyta k. 293 zeznanie M R. k. 188, zeznania M. J. k. 194-197, zeznanie M. S. k. 197-199, zeznanie D. S. k. 233-237, nagranie czas. 00:07:08 – 00:58:52 płyta k. 238, zeznanie J. L. k. 275-279, nagranie czas 00:03:09-01:08:48 płyta k. 282

Pozwany po 12 grudnia nie stawiał się do pracy.

Oświadczeniem z dnia 28 grudnia 2012r., które zostało pozwanemu doręczone dnia 2 stycznia 2013r., pracodawca rozwiązał z pozwanym umowę o pracę bez wypowiedzenia, na podstawie art. 52 k.p., z uwagi na porzucenie pracy i niestawianie się w pracy od dnia 13 grudnia 2012r. bez usprawiedliwienia.

Pozwany nie odwołał się do sądu od tego rozwiązania..

Dowód: - oświadczenie o rozwiązaniu umowy k. 4 cz. C akt osobowych pozwanego.

Pozwany został zatrudniony w firmie (...) spółce z o.o. w okresie od 7 stycznia 2013 do 30 lipca 2013r. na stanowisku kierownika ds. (...), ze średnim wynagrodzeniem brutto w wysokości 6.513,57 zł .

Zajmował się promowaniem usług grupy (...).

Od 1 sierpnia 2013r. pozwany został zatrudniony w spółce (...), na stanowisku dyrektora ds. marketingu.

Dowód: - zaświadczenie k. 67, umowa o pracę k. 68, zeznanie D. G. k. 113-115, 279-281, nagranie czas 01:10:32-01:40:06, płyta k. 282,k. 288-291 nagranie czas 00:01:18 – 00:52:23 płyta k. 293

Firma (...), która korzystała z usług powoda, w 2013r. w lutym nawiązała współpracę z firmą (...). Sama zwróciła się do tej firmy, kontakt uzyskując od innych firm przewozowych oraz ze strony internetowej (...). W lutym skala obrotów z firmą (...) wyniosła ok. 19 tys zł, w marcu 28 tys zł, w kwietniu 48 tys zł, w maju 30 tys zł, w czerwcu 33 tys zł, w lipcu 43 tys zł, w sierpniu 55 tys zł, we wrześniu 2013r. 33 tys zł.

(...) sp. Z o.o., współpracująca z powodową spółką, od pewnego czasu szukała zastępczego operatora usług promowych i natrafiła na firmę (...). (...) Agencja (...) oświadczyła, iż firma nie była namawiana do zmiany operatora usług promowych, nie wywierano w tym zakresie na nią żadnych nacisków. Na zmianę operatora firma zdecydowała się z uwagi na inne godziny dostępu pracowników firmy (...) (szersze po godzinach pracy), pomoc 24 h na dobę w sytuacjach awaryjnych i szybkość bukowania miejsc promowych.

Firma (...) sp. z o.o. wskazała, iż nie współpracowała z pozwanym D. G., nie miała z nim kontaktu, natomiast kilkukrotnie skorzystano z usług firmy (...) reprezentowanej przez inną osobę. Ceny usług się przedstawiały podobnie, jednak z uwagi na fakt, iż firma (...) nie posiadała odpowiedniej ilości miejsc u armatorów współpracy nie kontynuowano.

Firma (...) Sp. z o.o. wskazała, iż to jej pracownik odpowiedzialny z monitorowanie cen na rynku przewozów promowych zgłosił się do (...) z prośbą o przedstawienie oferty na przeprawy promowe, po uzyskaniu oferty podjęto decyzję o współpracy, natomiast ani D. G., ani inna osoba ze (...) nie proponowała współpracy w zakresie rezerwacji przewozów promowych.

Firma (...) oświadczyła, iż jej współpracę z firmą (...) zaproponowała w marcu 2013r. J. L., a współpraca rozpoczęła się w kwietniu. Obroty w kwietniu wyniosły ok. 9 tys. zł, by potem oscylować między 18 a 38 tys. zł, poza dwoma miesiącami- styczniem i marcem 2014r., gdzie obrotów nie było.

Firma (...) wskazał, iż nikt nie nakłaniał jej do zaprzestania współpracy z(...), a chwilowa współpraca z firma (...) była wynikiem jej polityki cenowej najniższych cen na rynku.

Dowód: - oświadczenie (...) k. 137, oświadczenie (...) k. 142, oświadczenie (...) sp. Z o.o. k. 149, mail k. 176; oświadczenie (...) k. 150, oświadczenie (...)k. 171, oświadczenie (...) k. 219

Po odejściu pozwanego powodowa spółka nie rozpoczęła rekrutacji na stanowisko pozwanego. Początkowo jego obowiązki powierzono M. J., następnie, gdy ten po krótkim czasie zrezygnował, M. R., który piastował tę funkcję kilka miesięcy. Dopiero po około 8 miesiącach zatrudniono nową osobę, bez rekrutacji, gdyż była to osoba znana prezesowi..

Dowód: częściowo zeznanie K. K. k. 181-184

W dniu 25 stycznia 2013r. firma (...) zarejestrowała domenę (...)

Strona internetowa (...) powstała jako element rozbudowy podkategorii (...), na skutek umowy między firmą (...) a firmą (...), zajmująca się m.in. projektowaniem stron internetowych. Rozbudowa ta rozpoczęła się w czerwcu 2012r.. Nie była oparta na rozwiązaniach, jakie miała na swojej stronie (...) powodowa spółka. W tworzeniu strony dla firmy (...) nie uczestniczył pozwany.

Rozwiązania zastosowane na stronie (...) polegające na podglądzie widoku portu z kamer portowych i funkcja śledzenia promów na mapie to rozwiązania, które są ogólnodostępne i które nie są chronione prawami autorskimi. Są one powszechnie dostępne. Korzysta z nich także portal(...), z tym że pokazuje ruch wszystkich statków, nie tylko promów.

Ostatecznie powodowa spółka na swojej stronie internetowej zrezygnowała z tej funkcjonalności, uznając ją za mniej istotną i skupiając się bardziej na przejrzystości systemu sprzedażowego.

Firma (...) natomiast w zamówionych rozwiązaniach skupiała się na dostępności portalu promowego na urządzeniach mobilnych, której to opcji nie miała strona (...). Wyszukiwarka była oparta na mapach z G..

Dowód: - wydruk z rejestru domen k. 27, wydruki ze stron internetowych k. 29-38, oświadczenie k. 106, zeznanie M. R. k. 191-192, zeznania świadka T. K. k. 200-201

Pracownicy działu byli jak się okazało silnie związani z pozwanym i gdy go nie było byli zdezorientowani i odczuwali brak lidera.

Pozwany nie namawiał nikogo do przejścia do innej firmy z nim. Przeciwnie namawiał do spokoju i aby pracownicy powodowej spółki nie robili nic nierozsądnego, nie rezygnowali z pracy pod wpływem impulsu.

Do końca 2012r. dział (...) funkcjonował normalnie, zaczęły się pogarszać wyniki gdy odeszły jeszcze dwie osoby D. S. i J. L.

W grudniu J. L. uczestniczyła w negocjacjach z armatorami na temat stawek na przyszły rok. W negocjacjach uczestniczyli też prezesi spółki, jak w poprzednich latach. Niekiedy spotkań z armatorami nie było, a tylko wymiana korespondencji, wtedy J. L. przekazywała propozycje armatorów zarządowi, który podejmował decyzję.

Do końca grudnia podpisano wszystkie umowy z armatorami.

Po zwolnieniu się D. S. i J. L., zatrudniono na ich miejsce 1 osobę.

W przypadku J. L., która złożyła wypowiedzenie 31 grudnia 2013r., w styczniu prezes O. oświadczył, iż wyraża zgodę na rozwiązanie z nią stosunku pracy za porozumieniem stron w styczniu.

Dowód: zeznanie D. G. k. 113-115, zeznanie M R. k. 188, zeznanie M. J. k. 194-197, zeznanie M. S. k. 197-199, zeznanie D. S. k. 233-237, nagranie czas. 00:07:08 – 00:58:52 płyta k. 238., zeznanie J. L. k. 275-279, nagranie czas 00:03:09-01:08:48 płyta k. 282

D. S. i J. L. nie były namawiane do odejścia z firmy przez pozwanego. Obie zdecydowały się odejść po informacji, że pozwany odchodzi z powodowej spółki, z uwagi na fakt, iż pod zwierzchnictwem pozwanego czuły się spokojnie i miały do niego zaufanie, zaś bez niego nie chciały współpracować w ramach powodowej spółki, w szczególności z uwagi na osobę K. K.. J. L. dodatkowo poczuła się urażona tym, iż gdy pozwany otrzymał awans na dyrektora działu, ona została tylko p.o. koordynatora, a nie koordynatorem.

D. S. złożyła wypowiedzenie w grudniu, pracowała jeszcze przez styczeń i luty 2013r., następnie w marcu wykorzystała urlop wypoczynkowy i następnie zatrudniła się w (...), gdzie pracę rozpoczęła 9 kwietnia 2013r. Pracowała w dziale przepraw promowych, gdzie jej przełożona była A. W.. Pozwany nie był przełożonym działu przepraw promowych w (...) zajmował się marketingiem.

J. L. pracę w T. L. podjęła w marcu 2013r.

Firma (...) zajmowała się przeprawami promowymi jeszcze jak pozwany pracował w (...).

Dowód: - zeznanie D. S. k. 233-237, nagranie czas. 00:07:08 – 00:58:52 płyta k. 238, zeznanie J. L. k. 275-279, nagranie czas 00:03:09-01:08:48 płyta k. 282

Obroty powodowej spółki z zakresu usług promowych wynosiły:

- za styczeń 2012r. danych nie podano

- w lutym 2012r.(...)

- w marcu 2012r. (...)

- w kwietniu 2012r. (...)

- w maju 2012r. (...)

- w czerwcu 2012r. (...)

- w lipcu 2012r. (...)

- w sierpniu 2012r. (...)

- we wrześniu 2012r., (...)

- w październiku 2012r. (...)

- w listopadzie 2012r. (...)

- w grudniu 2012r.(...)

- za styczeń 2013r. nie podano danych

- w lutym 2013r. (...)

- w marcu 2013r. (...)

- w kwietniu 2013r. (...)

- w maju 2013r.(...)

- w czerwcu 2013r.(...)

- w lipcu 2013r. (...)

Rynek przewozów promowych do S.w 2013r. wyhamował, większość firm walczyła o utrzymanie pozycji rynkowej, postępowała konkurencja na rynku w zakresie ceny,

Dowód: -zestawienia obrotów k. 23,24 k. 212-215, analizy sytuacji rynku w portalach branżowych k. 266-273

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zgromadzone w sprawie dokumenty, w szczególności w aktach osobowych pozwanego, których prawdziwości ani autentyczności żadna ze stron nie kwestionowała.

Sąd oparł się na oświadczeniach kontrahentów pozwanego, którzy korzystali też z usług (...), albowiem żadna ze stron nie kwestionowała prawdziwości czy autentyczności tych oświadczeń. Strona powodowa domagała się jedynie uzupełnienia niektórych z nich o podanie obrotów, jednak w ocenie sądu żądanie uzupełnienia oświadczeń o tę

okoliczność były bezprzedmiotowe, bowiem dotyczyły tych kontrahentów, którzy wskazali, iż pozwany nie namawiał ich na przejście do (...) zatem kwestia obrotów nie ma tu znaczenia, jeśli zaprzeczają, by to z powodu pozwanego rozpoczęli współpracę z inną firmą.

Sąd dał wiarę świadkowi K. K. jedynie w tej części, w której zeznania jej znajdowały potwierdzenie w innych zgromadzonych w sprawie dowodach. Zeznanie te bowiem są wewnętrznie sprzeczne, niespójne.

Podkreślenia wymaga, iż świadek ewidentnie podała nieprawdę sądowi, odpowiadając na jego pytania, że spółka w 2012r. nie szukała nikogo na stanowisko pozwanego (k. 180). Dopiero, gdy sąd zapytał ją o konkretne ogłoszenie rekrutacyjne, przyznała, iż to było ogłoszenie powodowej spółki. Dlatego sąd nie dał wiary, by rzekomo powodowa spółka chciała przesunąć pozwanego na inne stanowisko – jest to w świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki nieprawdopodobne, gdyby tak było, po cóż świadek miałby się wtedy zapierać, iż nie szukano nigdy pracownika na miejsce powoda. Nielogiczne jest też to, iż świadek podała, że firma miała do pozwanego szereg zastrzeżeń, ale nie miała zamiaru się z nim rozstać. Jest to niewiarygodne, bowiem jeśli pracodawca ma zastrzeżenia do pracownika, to po prostu rozwiązuje z nim umowę o pracę (warto zwrócić uwagę, iż w dalszych zeznaniach świadek podaje, iż spółka dążyła pozwanego dużym zaufaniem, co w ocenie sądu kłóci się z sytuacją stwierdzania wobec niego szeregu zastrzeżeń). Zeznanie o innym stanowisku dla pozwanego jest też to tyle niewiarygodne, iż nie wskazano, jakie ono miałoby być, więc w ocenie sądu nie było ono przewidziane dla pozwanego, a okoliczność ta jest podawana tylko na potrzeby tego postępowania, by zmienić wydźwięk owego ogłoszenia rekrutacyjnego na stanowisko pozwanego.

Sąd nie dał też wiary świadkowi, jakoby pozwany zmanipulował wniosek urlopowy, wydłużając samowolnie urlop z 1 do 19 dni przez dopisanie 9 za 1. Jest to niewiarygodne, bowiem, jeśli pracownik rzeczywiście by to zrobił, to spostrzeżono by to dość szybko i zawieszano pracownika z urlopu. Podkreślenia wymaga, iż wniosek był z 7 listopada, podpisany 8go przez przełożonego, zaś urlop miał się rozpocząć 13, więc nawet jeśli by powód zaniósł wniosek do kadry po podpisaniu i wtedy przerobił, to kadry miały możliwości się jeszcze zorientować, iż coś jest nie tak, widziałyby przecież przekreślenia. Nadto nie jest to wiarygodne także i z tego powodu, iż wniosek urlopowy pozwanego zawiera nie tylko ilość dni, ale i okres urlopu od- do, zahaczający o następny miesiąc, więc można się z jego treści łatwo zorientować, iż nie dotyczy 1 dnia.

Podkreślenia wymaga, iż świadek potwierdziła, iż w negocjacjach z armatorami uczestniczył prezes, więc miał wiedzę na ten temat. Na sugestię sądu, iż zatem prezes mógł wdrożyć w te sprawy pana J. nawet w razie nieobecności powoda, świadek wymijająco podała, iż nie każdy się nadaje. Ale skoro przecież przekazano M. J. obowiązki pozwanego, to uznano, iż się do tego nadaje. Podkreślenia wymaga też iż świadek zeznała, iż nie wie nawet czy M. J. zna jakiś język obcy, co tylko dowodzi, iż powodowa spółka w istocie nie szukała osób, które mogłyby zastąpić pozwanego, skoro nawet nie ustaliła, czy M. J. może uczestniczyć w rozmowach z armatorami od strony komunikacji językowej..

Świadek potwierdziła też, iż dział nie wymagał codziennej obecności powoda, był tak zorganizowany, iż bezpośredniego nadzoru nie wymagał. Zeznana te znajdują potwierdzenie w zeznaniach M. R., który wskazał, iż dział początkowo pracował sprawnie, pogorszyło się dopiero, jak odeszły dodatkowe osoby.

Sąd nie dał wiary świadkowi, jakoby pozwany zachęcał pracowników powoda do przejścia do innej firmy, albowiem wymienione przez świadka osoby zaprzeczyły temu.

Sąd dał wiarę zeznaniom M R. odnośnie organizacji pracy działu, obowiązków powoda i jego roli, a także okoliczności rozwiązania przez pozwanego umowy. Zeznania te znajdują potwierdzenie w pozostałych materiałach dowodowych, są spójne i logiczne. Podkreślenia wymaga, iż świadek, wbrew treści zeznań K. K. zeznał, iż pozwany nie nakłaniał go do przejścia do innej firmy. Brak podstaw, by odmówić w tym zakresie świadkowi wiary, warto zwrócić uwagę, iż szczerze przyznał, iż gdyby pozwany zaproponował mu współpracę w ramach swojej działalności, świadek by poszedł za pozwanym, sam z własnej woli.

Świadek podał też, zbieżnie z J. L., iż na poziomie koordynatorów rynków znali oni również koszty zakupu przewozu u armatora, zatem pozwany nie był jedyną osobą w dziale znającą te dane. Nadto zeznał, iż zarówno on jak i J. L.



uczestniczyli w negocjacjach cen z armatorami. Powyższe wskazuje, iż pozwany nie był jedyną osobą, która miała wiedzę w zakresie owych negocjacji. Świadek też wskazał, iż był odpływ klientów, ale nie wie jaka jest rola pozwanego w tym (k. 189) oraz że odejście firmy (...) nie miało nic wspólnego z pozwanym w świetle tego, co na temat zmiany kontrahenta napisał w oświadczeniu (...) (k. 191).

Sąd nie dał wiary świadkowi R. jakoby pozwany namawiał J. L., D. S. i M. S. do odejścia, bowiem świadkowie ci temu zaprzeczyli.

Sąd pominął zeznania świadka Z. H. (k. 193-194), albowiem okazały się nieprzydatne, świadek niewiele wiedział na temat okoliczności istotnych dla sprawy

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. J. w zakresie organizacji pracy działu, okoliczności odejścia pozwanego i tego, jak przyczyny przedstawił pracownikom, bowiem w tym zakresie zeznania te znajdują potwierdzenie w pozostałych zeznaniach świadków.

Podkreślenia wymaga, iż świadek przyznał, iż nie był nakłaniany do odejścia z firmy przez pozwanego, nie wie też, by inne osoby były nakłaniane do tego, wskazał, iż wie tylko, że D. S. dzwoniła do klientów z firmy (...), jednak w świetle zeznań, iż pozwany nie nakłaniał D. S. do przejścia do innej firmy, nie ma tu powiązania z pozwanym w zakresie jego udziału w przejściu tych firm do konkurencji.

Podkreślenia wymaga, iż świadek zeznał, że firma (...) była wręcz oburzona, gdy się skontaktowała z (...) i okazało się że nie ma już pozwanego i J. L. oraz D. S., była oburzona tym, iż nic jej nie powiedziano. To w ocenie sadu dowodzi, iż pozwany nie działał w kierunku nakłaniania kontrahentów powodowej spółki do przejścia, gdyby tak było, to spółka (...) już by wiedziała od powoda, iż pracuje już gdzie indziej. Dowodzi też, iż same firmy przenosiły się do nowego pracodawcy pozwanego, bez jego udziału w tej decyzji, po prostu w ślad za nim, czy też bardziej w ślad za J. L. i D. S..

Sąd dał też wiarę zeznaniom świadka M. S. w zakresie, w jakim znalazły potwierdzenie w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Podkreślenia wymaga, iż świadek potwierdził, że firma (...) była zła, że nie została poinformowana o odejściu pozwanego, oraz zeznał, iż w rozmowach z innymi firmami wychodziło, iż współpracują z firmą (...), choć nie było powiedziane, że to w związku z pozwanym.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka T. K., na okoliczność sporządzenia projektu strony internetowej dla firmy (...), brak bowiem podstaw, by odmówić im wiary.

Zeznanie świadka jest spójne, szczegółowe, przekonujące, znajduje potwierdzenie w zeznaniach pozwanego i zgromadzonych dokumentach..

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków D. S. i J. L., zeznania te są spójne, szczegółowe, logiczne, nie przeczą zasadom doświadczenia życiowego, znajdują potwierdzenie z zeznaniach pozwanego i świadków, szczególnie w zakresie okoliczności tego, jak pozwany kończył współpracę z powodową spółką a także w zakresie organizacji pracy działu.

Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanego. Zeznania te były spójne, szczegółowe i przekonujące. Pozwany wskazał sposób funkcjonowania działu, swoje obowiązki, w sposób zbieżny z zeznaniami świadków. Identycznie jak wszyscy świadkowie, także ci wnioskowani przez stronę powodową, opisał okoliczności odejścia z pracy i rozmowy z pracownikami na temat jego przyszłości. Zeznania pozwanego, iż nie nakłaniał nikogo do przejścia do innej firmy znajdują potwierdzenie w zeznaniach wszystkich świadków, których to rzekomo miało dotyczyć – znamienne, iż każdy ze świadków, nawet ci, którzy są nadal zatrudnieni u powoda i którzy przez niego byli wnioskowani, twierdzili, iż oni nie byli nakłaniani przez powoda do odejścia. Warto podkreślić, że nikt, nawet świadkowie zawnioskowani przez powodową spółkę nie zeznali, by byli świadkami bezpośrednimi, by pozwany kogoś namawiał do przejścia do innej firmy, zaprzeczyli też by pozwany ich samych namawiał. W takiej sytuacji twierdzenia niektórych świadków, jak to słyszeli, że powód namawiał kogoś innego, wobec faktu, iż nikt nie potwierdził, by był namawiany przez pozwanego, są niewiarygodne. Ponadto twierdzenia pozwanego, o tym, że nikogo nie nakłaniał do przejścia do innej firmy, znajdują

potwierdzenie w oświadczeniach firm, wskazanych przez powodowa spółkę jako te, które przeszły do konkurencji. Żadna z tych firm nie wskazała, by pozwany miał coś wspólnego z ich skorzystaniem z usług innej firmy, co więcej z części z nich wynika, iż firma zewnętrzna sama szukała innych operatorów przepraw promowych ( (...) k. 150, (...) k. 142), inni mówili, iż jeśli już to skontaktowali się z nimi inni pracownicy firmy (...). Podkreślenia wymaga, iż nawet firma (...), która jak oświadczyła zaprzestała współpracy z firmą (...), bo nie była ostatecznie zadowolona z usług, nie twierdziła, żeby pozwany w jakiś sposób miał udział w skorzystaniu przez tą firmę z usług innego operatora (...), a przecież już nie była związana z firmą (...), co więcej, wyraziła się o niej negatywnie.

Znamienne, iż powtarza się w we wszystkich zeznaniach świadków, iż powód informując o odejściu mówił, iż nie ma zaplanowanej przyszłości, nie odchodzi do konkretnej firmy, studiował tych pracowników, którzy w ślad za nim chcieli rezygnować. Znaczące jest też to, iż wielu świadków myślało, iż powód otworzy własną działalność, a nie że przejdzie do innej firmy. Warto też zwrócić uwagę, iż jak zeznał w szczególności świadek R., (k. 188) pozwany przyciągał ludzi, wszyscy czuli się z nim zżyli, był szanowany i słuchany, był lubiany i jak oszczędził, wiele osób zastanawiało się nad własną karierą w (...). Powyższe pośrednio potwierdza zeznanie D. S. i J. L., iż przyczyną ich odejścia była m.in. atmosfera w (...), w szczególności prowadzana przez K. K., i że to pozwany był tym, co trzymało je w firmie, czuli się bowiem z nim bezpiecznie. Czyni to wiarygodnym ich twierdzenie, iż po odejściu powoda rozwiązały z swoje stosunki pracy same, bez namawiania je do tego przez powoda, bowiem można zrozumieć, iż w takiej sytuacji nie chciały pozostawać w (...), gdy powód nie stał już między nimi a K. K...

Sąd dał wiarę, iż pozwany rzucił pracę pod wpływem emocjonalnej, nieprzemyślanej decyzji, motywowany rozgoryczeniem i urazą w związku z odkryciem informacji o rekrutacji na jego stanowisko. Wynika to z zeznań wszystkich świadków, jednoznacznie zeznali, iż pozwany mówił, iż odchodzi z uwagi na ową ukrytą rekrutację na jego stanowisko, oraz że nie wie, co jeszcze będzie robił, gdzie się zatrudni.

Sąd oddalił wniosek o opinię biegłego z zakresu rachunkowości na okoliczność szacunkowego wyliczenia różnicy w dochodach, jaki powód osiągnął w 2013r. a jakie osiągnąłby gdyby pozwany nie wyrządził mu szkody, bowiem teza tego wniosku zawierała założenie, iż pozwany wyrządził szkodę, tj. na skutek jego działań powód doznał spadku dochodów, natomiast z uwagi na fakt, iż w ocenie sądu okoliczność ta stanowiąca owo założenie, nie została potwierdzona w materiale dowodowym sprawy, przeprowadzenie dowodu z opinii stało się zbędne.

Przedmiotem sporu była żądana pozwem kwota, tytułem odszkodowania za porzucenie pracy.

Podstawę prawną tak sformułowanego roszczenia w pierwszej kolejności należy rozważyć z punktu widzenia odpowiedzialności materialnej pracowników

Jak wskazała strona powodowa, wywodziła ona swoje roszczenie z przepisów o odpowiedzialności materialnej art. 114 i nn kp.,.

Zgodnie z art. 114 k.p. Pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną według zasad określonych w przepisach niniejszego rozdziału.

Zgodnie z art. 115 k.p., pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę w granicach rzeczywistej straty poniesionej przez pracodawcę i tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynika szkoda.

W myśl zaś art. 116 k.p., pracodawca jest obowiązany wykazać okoliczności uzasadniające odpowiedzialność pracownika oraz wysokość powstałej szkody.

Ciężar wykazania faktu powstania szkody i jej wysokości obciąża bowiem zakład pracy i w żadnej mierze nie może być on przerzucony na pracownika (wyrok SN z dnia 9 listopada 1990r., I PR 199/90, OSP 1991/9/211; wyrok SN z dnia 19 marca 1998r., I PKN 564/97, OSNP 1999/5/162, Pr.Pracy 1999/6/35).

Art. 117 k.p. stanowi, iż pracownik nie ponosi odpowiedzialności za szkodę w takim zakresie, w jakim pracodawca lub inna osoba przyczyniły się do jej powstania albo zwiększenia.

Zgodnie z art. 122 k.p., jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości.

Na ten przepis powołuje się strona powodowa w pozwie jako podstawę odpowiedzialności pozwanego.

W ocenie sądu jest to stanowisko nieuzasadnione.

Także i w sprawach, w których zarzuca się pracownikowi umyślne wyrządzenie szkody, to na pracodawcy spoczywa ciężar łącznego udowodnienia szkody i jej wysokości, winy pracownika oraz normalnego związku przyczynowego pomiędzy powstaniem albo zwiększeniem szkody a zachowaniem się pracownika (tak wyrok SA w Krakowie z dnia 11 września 2012 r., III APa 20/12, LEX nr 1223232).

W pierwszej kolejności należy zauważyć, iż powód nie wykazał w ocenie sądu, aby zachowanie powoda spowodowało szkodę w adekwatnym związku przyczynowym z tymi okolicznościami, za które pozwany ponosi odpowiedzialność.

Zgodnie z art. 114 i 115 k.p. pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę poniesioną przez zakład pracy tylko w razie zawinonego niewykonania obowiązków pracowniczych, pozostającego w związku przyczynowym ze szkodą. Z samego faktu powstania szkody, gdy nie wchodzi w grę szczególna odpowiedzialność za mienie powierzone, nie można domniemywać winy pracownika, jak również niedopełnienia przez niego swoich obowiązków (tak wyrok SN z 11 maja 1977r., IV PR 109/77, LEX nr 14384).

Strona powodowa przedstawiła w zakresie udowodnienia wyrządzenia szkody jedynie dane odnośnie spadku obrotów, jednakże podkreślić należy, iż w zakresie grudnia 2012r. nie jest to spadek znaczny w porównaniu do listopada 2012r., a wszyscy świadkowie mówili, iż okres świąt to co do zasady gorszy miesiąc, bo jest mniej przewozów. Zatem spadek wielkości obrotów w grudniu 2012r. (...) w porównaniu do listopada 2012r. jest naturalny i wynikać może z sezonowości, nie działania pozwanego (potwierdzają to zeznania świadka R. i częściowo M. K.). Podkreślenia wymaga, iż i tak jest to wynik lepszy niż poprzedni okres zimowy (podano tylko dane za luty 2012r. (...)), (danych za styczeń strona powodowa nie przedstawiła) i niewiele różniący się od danych za luty 2013r. (znów danych za styczeń nie przedstawiono) – (...)

Podkreślenia wymaga, iż jak wynika z prasy branżowej oraz publikacji armatorów, o których mowa była na rozprawie dnia 16 września 2015r., (raport GUS k. 256, forumtransportu.pl k. 266, portal egospodarka.pl, k. 269), rok 2013r. to rok, w którym rynek przepraw promowych wyhamował wzrosty, a firmy walczyły o utrzymanie pozycji rynkowej.

Wracając do wykazanych przez spółkę powodową obrotów, dopiero od marca 2013r. widać pewien spadek w obrotach, ale po pierwsze, jest to już po odejściu dwóch pracowników, co do których nie ma dowodów na to, iż to pozwany nakłonił je do przejścia do innej firmy, a za które pracodawca nie zatrudnił takiej samej ilości pracowników (z zeznań M. J. wynika, iż na miejsce tych dwóch pracowników przyszła tylko jedna nowa osoba, drugi pracownik już był za czasów pozwanego, tylko wtedy dopiero się przyuczał).

Po drugie pozwany złożył wypowiedzenie, do czego miał pełne prawo, i powód musiał to respektować, i być przygotowanym na to, że pozwany będzie tylko do marca, a już od kwietnia powodowa spółka musiałaby tak czy inaczej radzić sobie bez pozwanego.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga pewna niekonsekwencja w stanowisku powodowej spółki – z jednej strony ma liczne zastrzeżenia do pozwanego (jak zeznała K.) i dlatego poszukuje nowego pracownika na jego miejsce, z drugiej twierdzi, iż był tak niezastąpiony, iż jego brak poczynił niepowetowane szkody w obrotach spółki. Albo powód jest efektywny i sprawny i jego nieobecność powoduje spadek dochodów, albo nie jest efektywny, nie przynosi wyniku, skoro firma nie jest z niego zadowolona i szuka kogoś na jego miejsce. Dalsza niekonsekwencja w twierdzeniu,

iz odejście powoda spowodowało ogromną stratę staje się ewidentna, jeśli się zauważy, iz powodowa spółka nie rozpoczęła rekrutacji na stanowisko pozwanego.

Sama M. K. zeznała, iz w toku nieobecności pozwanego dział działał normalnie, wszystko szło swoim trybem, co koresponduje z zeznaniami pozwanego, iz jego nieobecność nie powodowała dezorganizacji pracy działu, oraz zeznaniami R., że w grudniu jeszcze wszystko funkcjonowało normalnie.

Podkreślenia wymaga, iz po odejściu dwóch pracownic powodowa spółka zatrudnia tylko jedną nową osobę, a po odejściu powoda nie rozpoczyna od razu rekrutacji, tylko działa przy pomocy zastępcy pozwanego M. J. (który wcześniej kierował działem, zanim pozwany otrzymał nowo stworzone, wyższe stanowisko) a następnie, gdy ten szybko rezygnuje, nadal nie szuka zastępcy powoda, a powierza ta czynność Koordynatorowi rynku brytyjskiego M. R.. Obaj panowie zastępowali pozwanego wykonując jednocześnie swoje obowiązki.

Podkreślenia wymaga, iz gdyby obecność pozwanego była niezbędna i niezastąpiona, to od razu próbowano by znaleźć osobę na jego stanowisko w drodze rekrutacji, albo przenosząc jakiegoś pracownika dotychczasowego na stanowisko pozwanego, zwalniając tego pracownika z dotychczasowych obowiązków. To, że powodowa spółka tego nie zrobiła (zatrudniła osobę na stanowisko pozwanego dopiero po ośmiu miesiącach pracy na zastępstwie przez M. R., i to nie z rekrutacji, a znajomego prezesa), że uznała, że dział może funkcjonować w sposób taki, jak pod zwykłą nieobecność (np. urlopową) pozwanego, oznacza, iz prawdziwie zeznał pozwany, iz jego nieobecność nie zdeorganizowała pracy działu.

Biorąc pod uwagę odpowiedzialność materialną pracownika z k.p., pamiętać należy iz dotyczy ona stron stosunku pracy, zatem rozciąga się jedynie na czyny i zdarzenia zaistniałe w toku trwania stosunku pracy, zatem w przypadku powoda do końca grudnia 2012r..

Tu podkreślić należy, iz jak zeznali świadkowie, w szczególności zawnioskowany przez stronę powodową M. R., dział funkcjonował jeszcze normalnie, (k. 188: do końca 2012r. „jego odejście nie miało wpływu na ilość przepraw” – wers 330 i nn). Nie znalazło potwierdzenia zatem stanowisko strony powodowej, iz nieobecność pozwanego w grudniu utrudniła pracę działu. Zaprzeczają temu pracownicy działu, także osoby nadal zatrudnione przez powodową spółkę (R.), którym nie można zarzucić stronniczości na korzyść powoda, jeśli już to pozostają w stosunku podległości do powódki, i mogli się obawiać jej reakcji na treść zeznań. Jak wynikało z zeznań M. R. i J. L., potwierdzających zeznania pozwanego, także i oni uczestniczyli w negocjacjach z armatorem, zatem to nie było tak, iz wobec nieobecności pozwanego w grudniu ta część działalności stanęła i nie było komu jej wykonywać. Wręcz przeciwnie, z zeznań świadków wynika, iz członkowie zarządu także uczestniczyli w negocjacjach z armatorami, znali warunki, akceptowali je każdorazowo. Część umów z armatorami była zawierana w taki sposób, iz przysyłali oni swoje propozycje mailem i albo się je akceptowało (co czynił zarząd) albo nie. Zatem istniała możliwość takiej organizacji pracy, by w grudniu dokończyć negocjacje za pozwanego. Podkreślenia wymaga, iz strona powodowa musiała godzić się z myślą i być na to przygotowana, że pod koniec 2012r. będzie sama (przez prezesów lub zastępców pozwanego) negocjować stawki z armatorami, skoro zgodziła się udzielić mu długiego urlopu na przełomie listopada i grudnia, i musiała się liczyć z ewentualnością wniosku pozwanego o urlop ojcowski, któremu to wnioskowi nie mogłaby przecież odmówić..

Od dawna było bowiem wiadome, iz powód oczekuje urodzin dzieci w połowie listopada, udzielono pozwanemu urlopu wypoczynkowego w dużej ilości pod koniec roku (jak wyżej wskazano, nie sposób, z uwagi na treść wniosku i dane w nim zawarte, uznać, iz powodowa spółka uczyniła to nieświadomie) a spółka musiała brać pod uwagę, iz powód może wystąpić z wnioskiem o dodatkowy urlop ojcowski i pracodawca musi się na to zgodzić, co by oznaczało, że pozwany do końca roku nie przyjdzie do pracy. Pozwany z urlopu wypoczynkowego miał wrócić 13 grudnia, zostaje niewiele do świąt na negocjacje. Powodowa spółka musiała się przygotować na taką ewentualność, że pozwanego – z dozwolonych powodów – nie będzie nawet do końca roku. Jeśli się nie zabezpieczyła na taką możliwość, to pozwany nie może ponosić za to odpowiedzialności, bowiem nie pozostaje to w normalnym związku przyczynowym, a wynika z nienależytej organizacji pracy u powoda.

Podkreślenia wymaga, iż jak wynika z zeznań pozwanego oraz świadków, większość umów z armatorami była już zawarta, pozostało kilka, które negocjowali M. R. i J. L.. Jak zeznał M. R., uczestniczył on we wcześniejszych negocjacjach, znał zatem temat, nadto w negocjacjach co do zasady uczestniczyli członkowie zarządu, zatem nie sposób dać wiary, iż z powodu nieobecności powoda w zakresie stawek cen u armatorów doszło z winy pozwanego do jakiejś szkody.

Podkreślenia wymaga, iż jak wynika z zeznań M. R. i J. L., przyjęto stawki takie jak w roku 2012r.. Powodowa spółka nie wykazała, co się takiego zdarzyło na rynku przepraw promowych, że nagle te same stawki co miesiąc wcześniej okazały się niekonkurencyjne w kolejnym miesiącu (w 2013r.). Powodowa spółka nie wykazała, by z powodu braku pozwanego nie doszło do zawarcia jakiejś umowy, by doszło do utraty jakiegoś armatora i przez to do zubożenia oferty.

Podkreślenia wymaga, iż nieobecność pozwanego do 13 grudnia była zaakceptowana przez pracodawcę. Nie można mu zatem czynić z nieobecności w tym okresie żadnego zarzutu. Tymczasem nie wiadomo, bowiem nie wykazała tego strona powodowa, reprezentowana przez profesjonalnych pełnomocników, by umowy wynegocjowane przez pozwanego przed urlopem różniły się jakoś od umów zawartych gdy porzucił pracę, co więcej, nie wykazała nawet, by w tym okresie, za który pozwany mógłby odpowiadać za szkodę, tj. w okresie porzucenia pracy, od 13 grudnia do końca grudnia, zawarto jakąkolwiek umowę z armatorem i by była ona niekorzystna i dlaczego. Podkreślenia wymaga, iż końcówka grudnia to okres świąteczny, okres wielu wolnych dni w Polsce i innych krajach europejskich, kiedy to tempo pracy ulega spowolnieniu w związku z tymi dniami wolnymi i okolicznymi urloпами pracowników.

Powód nie może odpowiadać za umowy zawarte, o ile takowe były, wtedy w grudniu pod jego nieobecność przez wyznaczonych przez zarząd do tego pracowników. Jeśli nawet źle negocjowali stawki, co w ocenie sądu nie jest wiarygodne, bowiem jak zeznała L. przyjęto najczęściej te same zapisy co dotychczasowo zawarte w umowach, a powodowa spółka nie wykazała, co by się takiego miało tak wyraźnie zmienić, żeby takie umowy przyniosły spadek dochodów w takim wymiarze, skoro były dobre i korzystne w roku 2012r., to pozwany nie ponosi za to odpowiedzialności.

Poza tym powodowa spółka wyraziła zgodę na urlop powoda do 13 grudnia, do świąt pozostało 10 dni, trudno przyjąć, by w tym czasie miały być wynegocjowane i zawarte przez powoda wszystkie umowy z armatorami. To zbyt krótki okres. Dlatego należy dać wiarę pozwanemu i świadkom, że większość umów już była, przed nieobecnością pozwanego, wynegocjowana, a co do reszty nie było obaw, bowiem mogli je negocjować inni pracownicy, którzy już wcześniej w negocjacjach uczestniczyli lub członkowie zarządu, zatem zapewnione tu było zastępstwo za powoda.

Strona powodowa nie wykazała zatem w żaden sposób, by z winy powoda zaistniała jakakolwiek szkoda w związku z jego nieobecnością między 13 a 31 grudnia 2012r., w zakresie stawek cen u armatora.

Zdarzeniem, które w ocenie powoda wywołało szkodę, jest porzucenie pracy przez pozwanego. Pozwany rzeczywiście nie stawiając się po 12 grudnia 2012r. porzucił pracę, ale strona powodowa nie wykazała, by w związku z tą sytuacją poniosła szkodę. Jak wynika z zeznań świadków w grudniu praca przebiegała jeszcze normalnie, wyniki za grudzień nie odbiegają znacząco od wyników z poprzedniej zimy (choćby lutego 2012r., nie są też mocno odmienne od tych z lutego 2013r.). Podkreślenia wymaga, iż w listopadzie też pozwany był tylko 7 dni w pracy (2 listopada, 5-9 i 12, potem na urlopie), a jednak wynik listopadowy był wysoki, wyższy niż grudzień. Powyższe wskazuje, iż obecność powoda w pracy nie miała bezpośredniego przełożenia na wynik miesięczny działu.

Strona powodowa nie udowodniła, iż w grudniu z uwagi na porzucenie pracy przez pozwanego poniosła jakieś straty materialne lub utraciła korzyści.

Podkreślenia wymaga, iż w przypadku szkody w postaci utraty spodziewanych korzyści akcentuje się konieczność wykazania jej realności z tak dużym prawdopodobieństwem, które uzasadnia przyjęcie wniosku, że utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła. Jest przy tym rzeczą oczywistą, że zarówno w przypadku szkody w postaci *damnum emergens*, jak i w postaci utraconych korzyści (*lucrum cessans*) podstawą skutecznego domagania się odszkodowania jest

wykazanie przez wierzyciela istnienia pomiędzy niedotrzymaniem przez dłużnika umowy a szkodą normalnego związku przyczynowego, określonego w art. 361 § 1 k.c. Normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem tego rodzaju zdarzeń (tak wyrok SN z dnia 28 kwietnia 2004 r., III CK 495/02, LEX nr 164003).

Szkoda w postaci utraconych korzyści musi być wykazana z tak dużym prawdopodobieństwem, że uzasadnia ono w świetle doświadczenia życiowego przyjęcie, że rzeczywiście wystąpiła (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 stycznia 2014 r., VI ACa 734/13, LEX nr 1467012).

W ocenie sądu powodowa spółka powyższych zależności nie wykazała.

W zakresie szkód, które miałyby powstać po ustaniu stosunku pracy między powodową spółką a pozwanym, podstawą żądania odszkodowania nie mogą być przepisy kodeksu pracy o odpowiedzialności materialnej, bowiem stron już nie łączył stosunek pracy a odpowiedzialność materialna dotyczy tylko stosunku pracy w relacji pracownik - pracodawca.

Zgodzić się należy ze stroną powodową, iż w przypadku wyrządzenia szkody porzuceniem pracy, były pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę, z tym, że będzie to odpowiedzialność nie z k.p., ale z tytułu czynu niedozwolonego – art. 415 k.c. (por wyrok SN z 9 sierpnia 2011r., I BP 3/11, OSNP 2012/19-20/240).

Zatem w takiej sytuacji, również po stronie powodowej leży wykazanie wszystkich przesłanek odpowiedzialności tj. wina, bezprawność, związek przyczynowy między działaniem sprawy a wystąpieniem szkody, fakt wystąpienia szkody i jej wysokość.

W ocenie sądu strona powodowa nie wykazała, o czym była już mowa wielokrotnie wyżej, jakoby to pozwany był odpowiedzialny za spadek obrotów spółki powodowej w 2013r..

Podkreślenia wymaga, iż żadna z firm, które, jak określiła strona powodowa, zaprzestały z nią współpracy by podjąć ją w firmach z grupy (...), nie potwierdziła, by pozwany miał z tym coś wspólnego. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstaw do przyjęcia z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, że to na skutek działań pozwanego nastąpił odpływ tych kontrahentów od powódki, a co za tym idzie i spadek obrotów.

Sam związek czasowy między odejściem pozwanego a spadkiem obrotów to o wiele za mało, by uznać związek przyczynowy między tymi zdarzeniami.

Podkreślenia tu wymaga, iż część firm wskazała, iż same, na skutek monitoringu cen, które prowadzą ( (...)), lub z uwagi na informacje od innych firm transportowych (...)podjęły współpracę z firmą (...), bez udziału pozwanego. Inne wskazały, iż przeszły do firmy (...) za namową innych, niż pozwany osób. Podkreślenia wymaga, iż strona powodowa nie udowodniła, że pozwany namówił kogokolwiek do przejścia do innej firmy. Dwie inne osoby odeszły z firmy, za nimi w ślad przenieśli się związani z nimi kontrahenci, ale nie można stwierdzić, iż jest to wina pozwanego, bowiem nie udowodniono, by pozwany działał w tym kierunku, aby to się stało. Przeciwnie. Namawiał pracowników (...) aby nie podejmowali nagłych, nie przemyślanych ruchów (w sensie, aby nie rozwiązywali pod wpływem impulsu umów). Jak wskazały obie pracownice, pozwany nie namawiał ich do przejścia do firmy (...) (jest to wiarygodne, bowiem żaden ze świadków przesłuchanych w sprawie nie zeznał, by był nakłaniany przez pozwanego do zmiany pracy), zaś rozwiązały umowy z przyczyn osobistych, tj nie chciały po prostu pracować u powódki, gdy nie było pozwanego, z którym były zżyte. Samo to, iż pracownicy byli zżyci z pozwanym i bez niego nie chcieli pracować dalej w powodowej spółce, nie stanowi o jakiegokolwiek winie powoda, ani nie oznacza bezprawności w jego działaniu.

To powodowa spółka można powiedzieć że w pewien sposób zlekceważyła potencjał relacyjny pozwanego, to że potrafił zbudować zespół, który był w stosunku do niego bardzo lojalny i bardzo do niego przywiązany. Podkreślenia wymaga, iż powodowa spółka czyniła wręcz zarzut powodowi z tego, niż traktowała jako atut (por. uzasadnienie premii k. 69). W takich warunkach, gdy pozwany miał z pracownikami dobre relacje, był uważany za osobę szanowaną, przyjacielską,

otwarta i przyciągającą ludzi, gdy mimo że nie nakłaniał nikogo do odejścia z firmy, z której odchodzi, inne osoby mimo wszystko z tej firmy odchodzą, gdyż nie chcą pracować bez niego, nie można przyjąć, że odejście tych pracowników – jeszcze raz podkreślić należy, iż z materiału wynika, iż nie było to za namową czy pod presją pozwanego, a były to samodzielne decyzje pracowników – że stanowi szkodę, za którą powód jest odpowiedzialny. Tutaj z zeznań świadków wynika, iż obawiały się jak ułożą się relacje szeregowych pracowników działu z zarządem i kierownictwem, gdy nie będzie pozwanego, będącego swoistym buforem między nimi a kierownictwem, który czynnie walczył o spełnienie postulatów pracowników 9k. 69) czyli stawał po ich stronie w sporach z kierownictwem.

Tymczasem to z odejściem tych pracowników należy jeśli już wiązać przejście kontrahentów do firmy (...) (por informację (...) k. 171), zeznania świadków o reakcji firmy (...) czy (...) na informację, iż J. L. już nie pracuje u powódki). Jednakże nie sposób powiązać tu pozwanego z tymi okolicznościami. Nie odpowiada on za przejście kontrahentów do konkurencji, skoro kontrahenci przyznają, iż nie miał on z tym nic wspólnego, zaś pracownicy powodowej spółki, którzy współpracowali z tymi kontrahentami odchodzą od powódki sami, bez namów pozwanego.

Podkreślenia wymaga, iż powodowa spółka nie zawarła z pozwanym umowy o zakazie konkurencji, na mocy której zobowiązywałby się on do powstrzymania się od zatrudnienia u konkurencji po ustaniu zatrudnienia. Zatem w sytuacji braku takiej umowy, nie jest działaniem bezprawnym zatrudnienie się w grupie (...) od 7 stycznia 2013r.. Zatem nie ma tu przesłanki bezprawności w działaniu powoda.

Powodowa spółka powoływała się też w pozwie na straty związane z koniecznością szkolenia nowych pracowników w dziale, jednak podkreślić należy, iż nie wykazała poniesionych strat w tym względzie.

Podkreślenia wymaga, iż z jednej strony powódka powołuje się na fakt, iż odejście powoda i dwóch pracowników zdestabilizowało dział przepraw, pozostawiając dużą wyrwę w składzie osobowym, z drugiej strony zatrudnia, jak wynika z ze zeznań świadka J. tylko jedną osobę w miejsce tych dwóch pracowników, a do tego pozwala J. L. odejść wcześniej niż wynosi jej okres wypowiedzenia 9 skraca okres wypowiedzenia na mocy porozumienia stron o dwa miesiące). Sama swoim postępowaniem powódka utrudnia płynne przejście obowiązków przez ewentualnych nowych pracowników, efektywność i wydajność działu przy pracy mniejszej ilości pracowników.. Nadto dziwi też brak rekrutacji na stanowisko pozwanego. Skoro świadek J. od początku, jak zeznał, sygnalizował, że nie czuje się na siłach zastępować na stałe powoda, można było już od razu rozpocząć poszukiwania nowego pracownika na jego miejsce, tymczasem przez wiele miesięcy tego nie czyni, obowiązki pozwanego powierza dotychczas zatrudnionemu R. (obok jego dotychczasowych obowiązków). Jeśli zatem nawet dział przepraw funkcjonowałby nie tak wydajnie, jak za czasów pozwanego, to nie z jego winy, a z powodu decyzji powodowej spółki.

Podkreślenia wymaga, iż pozwany miał prawo złożyć wypowiedzenie, i powodowa spółka musiała się liczyć z tym, iż on odejdzie. Jeśli mówić tu o bezprawności działania pozwanego to tylko polegającej na skróceniu okresu wypowiedzenia przez pozwanego poprzez de facto porzucenie pracy. Jednak tak czy inaczej powódka musiałaby szukać kogoś na jego stanowisko i wdrożyć go do pracy. Nie można tego traktować jako szkody powódki, bowiem byłoby to również normalną konsekwencją legalnego działania powoda. Jako że pozwany nie wywierał wpływu na pozostałych pracowników, by odeszli od powódki, koszt szkolenia nowych na miejsce tych, którzy sami odeszli w tym samym czasie, nie obciąża pozwanego. Nie ponosi on bowiem odpowiedzialności za ich wybory motywowane własną oceną sytuacji.. Powódka nie wykazała, że to tylko pozwany mógł przekazać obowiązki nowej osobie, nie wykazała, by po wypowiedzeniu powoda w ogóle podjęła starania o rekrutację kogoś (ostatecznie po 8 miesiącach zatrudniono kogoś po znajomości). Szkodą byłoby tylko to, gdyby na skutek porzucenia pracy przez pozwanego powódka poniosła większe koszty rekrutacji czy szkolenia, niż w normalnym toku zdarzeń, gdyby upłynął pełen okres wypowiedzenia. Tego jednak powódka nie wykazała.

Powódka nie wykazała też, by pozwany naruszył zasadę poufności i wykorzystał tajemnice firmy. Same domysły i przypuszczenia, które przedstawiła powódka, to za mało do stwierdzenia istnienia przesłanek odpowiedzialności z czynu niedozwolonego. Powódka nie wykazała, by pozwany tajemnice powódki wykorzystał w nowej firmie.

Jak wskazano w toku przesłuchań świadków, kwestie stawek armatorów czyli koszty działalności) były znane nie tylko pozwanemu, ale i innym pracownikom (w tym J. L., która zatrudniła się w (...)). Podkreślenia wymaga, iż wszyscy kontrahenci na rynku (...) (transport – spedycja – logistyka) konkurują ceną, a klienci nierzadko sprawdzają cenę u kilku operatorów i pytają się danej firmy, czy są w stanie przebić ofertę X. W takich okolicznościach nie sposób zakładać iż konkurencja cenowa wynika z wiedzy wewnętrznej, specjalnie chronionej. Biorąc pod uwagę, iż w firmie (...) powód nie zajmował się przewozami promowymi (jak wynika z niezakwestionowanych zeznań świadków S. i L., ich przełożoną w zakresie przewozów promowych jest A. W., nie zaś pozwany), zaś te same dane, jak stawki wynegocjowane z armatorami, były znane przynajmniej J. L., nie można tutaj przyjąć, iż za zainteresowanie firmą (...) wśród innych klientów powodowej spółki odpowiada pozwany.

Wobec powyższego należy stwierdzić, iż strona powodowa nie wykazała zasadności powództwa.

Na marginesie należy wskazać, iż podawana w pozwie jako ewentualna podstawa prawna żądania odszkodowania z art. 61 k.p. nie mogła absolutnie w niniejszej sprawie mieć zastosowania, bowiem dotyczy ona tylko sytuacji rozwiązania stosunku pracy przez pracownika bez wypowiedzenia, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Pozwany nie dokonał rozwiązania w tym trybie, a za wypowiedzeniem, zaś porzucenia pracy w okresie wypowiedzenia nie można traktować jako rozwiązania w trybie art. 55 § 1<sup>1</sup> k.p., tylko spełnienia przesłanki do rozwiązania stosunku pracy w trybie 52 k.p., co w niniejszej sprawie nastąpiło) (podkreślenia wymaga, iż powódka wystawiła powodowi świadectwo pracy z art. 52 k.p., nie 55k.p.) nie można też zastosować sankcji odszkodowawczej per analogiam dla instytucji, dla której kodeks pracy nie przewiduje odrębnego odszkodowania. W przypadku porzucenia pracy czyli ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych, jak wyżej wskazano doktryna i orzecznictwo uzasadnia skorzystanie z instytucji czynu niedozwolonego (415 k.c. nie zas 55 k.p. per analogiam). Powódka jednak nie wykazała tu istnienia niezbędnych przesłanek odpowiedzialności.

Mając na uwadze powyższe Sąd powództwo oddalił na podstawie art. 114 k.p. -122 k.p. oraz art. 415 k.c. a contrario.

O kosztach Sąd orzekł w pkt II wyroku na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Pozwany reprezentowany był przez profesjonalnego pełnomocnika i w związku z tym, że wygrał niniejszy proces zasadnym było przyznanie mu kosztów zastępstwa procesowego. O kosztach tych Sąd orzekł na podstawie § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackich oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej z urzędu (Dz.U. Nr 2013, poz. 489).